Nr. 247. Wtorek 29 października 1912. Rocznik XXI

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl., 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1264.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wojna bałkańska.

Z postępem wojny, przynoszącej coraz nowe dowody wyższości militarnej sojuszu bałkańskiego wobec Turcyi dyplomacya europejska zaczyna przychodzić do przekonania, że musi przeprowadzić zmianę w swych zapatrywaniach na wyniki wojny. Początkowo oryentacya dyplomatyczna szła w kierunku bezwzględnego utrzymania terytoryalnego stanu posiadania na Bałkanie bez względu na wynik wojny. Dyplomacya ogłosiła jako wielki swój tryumf, że dwa najbardziej interesowane państwa: Rosya i Austrya zgodziły się na tę zasadę i z tego doszła do wniosku, że niema obawy zakłócenia pokoju europejskiego i że równowaga sił na Bałkanie zostanie utrzymaną. Dyplomacya wierzyła w zwycięstwo Turcyi, a w tym wypadku rzeczywiście następstwa byłyby minimalne, ponieważ z góry było wiadomem, że Turcya nie może liczyć na nabytki terytoryalne.

Obliczenia te zachwiane zostały zwycięstwami sojuszników na całej linii. Po usadowieniu się Bułgarów w Tracyi, Serbów w Sandżaku i Starej Serbii, Czarnogórców w Albanii i Greków w Epirze i po ogłoszeniu aneksyi zajętych ziem stanęły mocarstwa przed pytaniem, czy i jak da się utrzymać „status quo“? Oczywiście zaniechano myśli, jakoby zdobywcy dobrowolnie zgodzili się na wydanie swych zdobyczy, zaś o zbrojnem wkroczeniu mocarstw także nie można myśleć, ponieważ to właśnie doprowadziłoby do starć, których chciano uniknąć.

Z tego założenia wychodząc, zaczęły mocarstwa cofać się z pierwotnego stanowiska, a najradykalniej cofa się Austrya. Pamiętamy, jak przed kilku jeszcze dniami głoszono na różne tony, że Austrya nie pozwoli na powiększenie się Serbii, szczególnie nie pozwoli na zajęcie przez nią Sandżaku. Zmianę co do tego zapatrywania głosi organ chrześcijańsko-socyalny „Reichspost“, uchodząca za organ następcy tronu. Organ ten pisze, że wskutek zwycięstw sojuszu nabrano w Wiedniu przekonania, że Turcya w obecnych granicach nie da się utrzymać, a za tem idzie zgoda na powiększenie się Serbii i Czarnogóry oczywiście do tego stopnia, gdzie zaczynają się interesa Austryi. Ponieważ między Austryą a Bułgaryą i Grecyą nie istnieje przeciwieństwo interesów, nie ma Austrya nic przeciw ich rozszerzeniu się kosztem Turcyi; co się zaś tyczy Serbii i Czarnogóry to Austrya zgodziłaby się na ich nabytki terytoryalne pod warunkiem, że interesa gospodarcze Austryi na Bałkanie doznają zapewnienia.

Wynurzenia te „Reichspost“ komentują w Wiedniu w ten sposób, że Austrya szuka, a może już znalazła porozumienie z Serbią co do zapewnienia jej wolnej drogi do morza Egejskiego na wypadek, gdyby Serbia utrzymała się w posiadaniu Sandżaku. Kompensatą dla Serbii mogłyby być zmienione warunki co do jej importu bydła i mięsa do Austryi, co — nawiasem mówiąc — byłoby korzystne dla ludności. Kwestyą jest tylko, jak wobec tej zmiany zachowa się Rosya, mianowicie czy nie zechce ona z podziału Turcyi korzystać, aby osiągnąć coś dla siebie, np. otwarcie cieśniny dardanelskiej dla swej floty czarnomorskiej. Jeżeli co do tego punktu nastąpi zgoda między Austryą a Rosyą, a nad doprowadzeniem do zgody gorączkowo pracuje Francya, będzie to początkiem likwidacyi „kwestyi wschodniej“ i końcem obawy przed wojną europejską.

(Telegramy z niedzieli 27 października).

Na terenie bułgarsko-tureckim.

Pod Kirkilisse.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola z soboty, godz. 7 m. 50 wieczór: **Turcy znowu zdobyli Kirkilisse.** Wiadomość ta wywołała tu żywe zadowolenie. Zajmowaną przedtem linię bojową znowu odzyskano i Turcy przeszli do ofenzywy. Wiadomość tę otrzymał minister wojny, gdy wsiadał do specyalnego pociągu, by się udać do głównej kwatery.

Wiedeń. Najważniejsza wiadomość wczorajszego dnia okazała się fałszywą. Korespondent konstantynopolitański „Frankfurter Ztg.“ zmyślił świat fałszywą wiadomością, że Turcy napowrót zdobyli Kirkilisse. Tutejsze poselstwo bułgarskie, jak i poselstwo berlińskie natychmiast tej wiadomości zaprzeczyły, a obecnie zaprzeczają jej wszystkie prywatne wiadomości dzienników. Przeciwnie, pewnem się wydaje, że w kilku dniach Adryanopol będzie już w rękach Bułgarów.

Odcięcie armii Muktara paszy.

Berlin. Donoszą tu ze Starej Zagory: Muktar pasza, który cofnął się z Kirkilisse, oczekując nadejścia posiłków, został przez Bułgarów odcięty od reszty armii i zdaje się, że wojsko jego jest stracone.

Pod Adryanopolem.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Sofii: Według prywatnych wiadomości z okolicy Adryanopola, część Adryanopola została przez artylerię bułgarską podpalona. Bułgarzy wzięli trzy forty, mianowicie fort Laras, gdzie wzięli 1800 jeńców, fort Havaras i Sufilar, oraz leżący poza obrębem miasta dworzec.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny ani w piątek, ani w sobotę nie ogłosiło żadnego sprawozdania. Wedle depesz dzienników, walka koło Adryanopola została przerwaną, bo Bułgarzy są bardzo zmęczeni. W kołach wojskowych twierdzą, że Bułgarzy oblęgać zamierzają Adryanopol i budują forty na wschód i zachód od miasta.

Z powodu możliwości oblęgania miasta ludność ucieka do Dedeagat i Konstantynopola. Armia adryanopolska wkroczyła wśród śpiewów patryotycznych. Komendant wydał proklamacyę, że armia wschodnia ukończyła swą koncentracyę i nie potrzebuje już żadnych posiłków.

Sofia. Utwierdza się przypuszczenie, że Adryanopol nie będzie planowo oblęgany, tylko będzie szturmem zdobyty. Dzienniki donoszą, że połączenie armii adryanopolskiej z armią, która się cofnęła z Kirkilisse i z wojskami z pod Timotiki, jest wykluczone, tak, że Adryanopol jest izolowany. Decyzya oczekiwaną jest w najbliższych dniach.

Dalsze postępy Bułgarów.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi z obozu bułgarskiego: Zupełne zniszczenie i rozbicie tureckiej armii pod Kirkilisse doszło już do kresu. Obecnie przedsięweźmie bułgarska armia wschodnia operacye nader doniosłe, o których nie wolno mi jeszcze telegrafować.

Stara Zagora. Bułgarska armia zajęła Peczewo. Telegram z Mustafa Pasza donosi, że na południe od Adryanopola rozpoczęła się bitwa. Jeden pułk turecki w całości został wzięty do niewoli.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z kwatery w Starej Zagorze, że na najbardziej wysuniętem bułgarskiem prawem skrzydle, gdzie Bułgarzy operują razem z Serbami, zajęto 23 b. m. Kratowo i Koczanę.

Główna armia bułgarska, która stała pod Filipolem, przesunęła się do Jamboli, zaś armia z Jamboli odeszła do Kikil-Agacz. Pod Filipolem pozostawiono tylko dwie dywizye. Armia z Koskowo pomaszerowała do Mustafa Pasza dla ochrony prawego skrzydła głównej armii. Główna armia otacza Adryanopol, a jedna jej kolumna zdobyła Kirkilisse i obecnie ściga rozbitki armii tureckiej.

Na terenie serbsko-tureckim.

Zajęcie Skoplje.

Belgrad. Prefekt z Vranja donosi, że Skoplje zostało w sobotę o godz. 2 po południu wzięte przez Serbów.

Belgrad. Oficyalne informacye potwierdzają zajęcie Skoplje przez Serbów. Obcy konsulowie udali się do serbskiego następcy tronu prosili go o ochronę ludności.

Belgrad. Wojska tureckie cofnęły się wczoraj w południe ze Skoplje, poczem miasto bez walki zostało zajęte przez Serbów.

Belgrad. Urzędowo donoszą, że wejście Serbów do Skoplje odbyło się w sposób uroczysty. Byli obecni wszyscy obcy konsulowie w uniformach.

Belgrad. Wiadomość o zajęciu Skoplje wywołała tu entuzyazm. Odbyły się manifestacye.

Zdobycze wojenne na Turkach.

Belgrad. Jak urzędowo stwierdzono, w bitwie pod Kumanowo zdobyli Serbowie 55 tureckich armat polnych, 6 armat górskich, 6 mitraliez, 80 wozów i wielką ilość materyału wojennego. Pod Sienicą zdobyli Serbowie 13 armat tureckich, wiele broni i amunicyi.

Sofia. Bułgarzy zdobyli w Kirkilisse 7 szybkostrzelnych dział, wiele wozów, 18 dział polnych, ogółem 58 dział. Zajęli także wiele składów żywności i namiotów. W składach prochu znaleziono wiele broni. Także 2 aeroplany wpadły w ich ręce. Drogą od Kirkilisse na południowy wschód i zachód ciągną wozy z amunicyą i uniformami.

Zabici i ranni.

Belgrad. Przybyło tu 324 rannych z walk na zachodnim placu boju, 578 rannych zaś z pod Kumanowy.

Ogólne straty Serbów wynoszą dotąd: **2000 zabitych**, 900 rannych; po stronie tureckiej: **8000 zabitych**, liczba rannych nieznana.

Wedle opowiadań rannych, największe straty ponieśli Serbowie przy szturmie ostatniego pagórka, który mógł być dopiero wzięty szturmem na bagnety. Dopiero po zdobyciu tego pagórka, artylerya serbska mogła rozpocząć akcyę i urządziła wśród wojska tureckiego formalną rzeź.

Na terenie czarnogórsko-tureckim.

Kapitulacya Skutari?

Wiedeń, Prywatne telegramy donoszą, że załoga Skutari wywiesiła już białą chorągiew.

Praga. „Narodni Listy“ otrzymały od swego korespondenta z Podgoricy wiadomość, że Skutari wywiesiło białą flagę i kapitulacya lada chwila nastąpi.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi z Antivari: Skutari ze wszystkich stron jest otoczone przez Czarnogórców, którzy przecięli wszelkie połączenie miasta ze światem. W mieście brak żywności.

Na terenie grecko-tureckim.

Ateny. Turcy cofnęli się z Kiassy po 3 dniowej walce. Wojska greckie znajdują się w marszu na Filipiades od Arty i Streliny.

Grecka brygada kawaleryi zajęła pozycyę Kaziani bez żadnego oporu.

Berlin. Z Salonik donoszą do „Local-Anzeigera“, że lada chwila oczekiwanym jest atak armii greckiej na linii Monastyr Saloniki.

Ateny. Przybyło tu 800 ochotników kreteńskich. Witano ich owacyjnie.

Konstantynopol. Autentycznie potwierdzają, że Grecy na północny zachód od Arty zostali odparci; zmuszono ich do opuszczenia pozycyi Kumusades. Z Krysiny donoszą że Grecy musieli się cofnąć i opuścić wzgórze Grobovo. Cała tam operująca armia grecka cofnęła się ku rzece Arta. Turcy zdobyli wiele zapasów wojennych.

Grecy na Krecie.

Kanea. Nowy gubernator Dragumis objął urzędowanie, owacyjnie witany. Dotychczasowy komitet wykonawczy na wyspie złożył swoją godność.

Ateny. Minister spraw zagranicznych Koromilas oświadczył, że Kreta z Grecyą posiadać będzie wspólną armię. Kwestya kreteńska jest częścią kwestyi wschodniej, która uregulowaną będzie po wojnie.

Na morzu.

Londyn. Z Korfu donoszą: Okręt austryackiego Lloydu „Meran“ zostal przez grecką kanonierkę zatrzymany koło przylądka Stilo i przewieziony do Korfu Po zabraniu z parowca 500 worów mąki, przeznaczonych dla Albanii, puszczono parowiec w dalszą drogę.

Londyn. Angielski krążownik „Potusian“ został przytrzymany przez Greków i przewieziony do Mudros na wyspie Lemnos.

* * *

Żądania państw bałkańskich.

Londyn. Biuro Reutera donosi z kół bałkańskich dyplomatów, że sojusz państw bałkańskich przewiduje akcyę po ukończeniu wojny, a mianowicie, gdyby przyszło do konferencyi bałkańskie państwa żądać będą dostępu do konferencyi. Minimum ich żądań zawiera ostatnia nota wystosowana do Turcyi. Obecnie wszystkie państwa bałkańskie zgodne są z tem, że Macedonia musi być w całości odebraną Turcyi.

Związek bałkański jest silniejszym niż sądzą i trójporozumienie może z niego korzystać, bo 600 tysięcy żołnierzy to potężna przeszkoda dla germańskiej ekspanzyi. Państwa bałkańskie nie zadowolą się chwilowem załataniem kwestyi. Powrót do „status quo“ jest już niemożliwym. Żadne z państw bałkańskich nie zawrze pokoju bez zgody drugiego. Dotychczasowe rezultaty wojenne będą decydujące, kiedy padną Adryanopol i Skoplje.

* * *

(Telegramy z poniedziałku 28 października).

Walki turecko-bułgarskie.

Odwrót Turków z pod Kirkilisse.

Konstantynopol. O powodach odwrotu z pod Kirkilisse krążą rozmaite wersye. Jedna z nich przypisuje odwrót temu, że podczas nocy dwie tureckie kolumny zaczęły się nawzajem ostrzeliwać. Pomyłkę wnet spostrzeżono.

Słychać, że zamieszanie w armii wschodniej pod Kirkilisse powstało skutkiem nagłej panicznej ucieczki batalionu redyfów, który opanował pociąg kolejowy, aby nim odjechać.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol. Dzienniki nie przynoszą prywatnych depesz z Adryanopola. „Tanin“ zapewnia, że położenie się tam poprawiło. Wczoraj nie przedsięwzięto nowego ataku ani koło Adryanopola, ani pod Kirkilisse. Turecka armia wschodnia znajduje się na południe od Kirkilisse.

Paryż. (Ag. Havasa). Wali Adryanopola telegrafuje, że w mieście panuje spokój i że od 48 godzin nie było wcale walk.

Konstantynopol. Jak słychać, minister wojny objął już komendę nad wojskami w Adryanopolu.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi z Adryanopola, że armia wschodnia pod Adryanopolem stoczyła potyczkę z Bułgarami, w której zdobyła kilka armat i inny materyał wojenny. Bułgarzy mają mieć wielkie straty.

W dolinie Bregalnicy.

Sofia. Operacye w dolinie Bregalnicy trwają dalej.

Przeniesienie głównej kwatery

Sofia. Główna kwatera bułgarska ma być wkrótce przeniesioną ze Starej Zagory do Mustafa Pasza.

„Car wielkiej Bułgaryi“.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi, że kiedy król Ferdynand przybył do Mustafa Pasza, przywitał go metropolita przemową, w której konsekwentnie nazywał go „carem wielkiej Bułgaryi“.

Okręty tureckie pod Warną.

Sofia. Z Warny donoszą, że dwa tureckie krążowniki zbliżyły się na kilkanaście kilometrów do brzegu, cofnęły się jednak, kiedy naprzeciw nich wyjechał bułgarski torpedowiec.

Walki turecko-serbskie.

Po zajęciu Skoplje.

Belgrad. Dzienniki podają jako wytłómaczenie szybkiej kapitulacyi Skoplje, że załoga turecka zdemoralizowaną była przez zwycięstwo serbskie pod Kumanową i bała się zagrożenia przez armię serbską z południowego zachodu. Załoga nie dała się więc dłużej utrzymać.

Z powodu zajęcia Skoplje panuje w mieście uroczysty nastrój; z domów wywieszono chorągwie.

Walki turecko-greckie.

Zwycięstwa Greków.

Ateny. Generał Sapuncakis telegrafuje z Arty: W piątek obsadziła armia grecka Filipiades, Luros, Eleutericboros, most w Pantanassa, a następnie Strebina. Tureckie wojska uciekły, pozostawiając bardzo wiele amunicyi. Pojmano w niewolę oficera tureckiego i 12 żołnierzy. Udzieliłem stosownych rozkazów, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców zajętych okolic, bez różnicy wyznania.

Ateny. W walkach koło Sarandaparos stracili Grecy 18 oficerów i 119 żołnierzy, rannych było 40 oficerów i 137 żołnierzy. Straty nieprzyjaciół są bardzo wielkie. Zajęcie Kaziani, liczącego 15 800 greckich mieszkańców, uważanem jest za rzecz

---

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

84 (Ciąg dalszy)

I jak się tu zbliżyć do takiej istoty? Sheldon ubóstwiał wprost jej fanatyczną miłość swobody i nienawiść jakichkolwiek więzów. Wiedział, że nie zaznała dotąd uścisku męskich ramion, któreby ją zniewoliły, wiedział, że wymknęłaby się wyciągniętym ku niej ramionom jak spłoszony ptak. Jej uścisk ręki był zawsze mocnym i serdecznym, ale był to uścisk przyjaciela i towarzysza wspólnej pracy — nic więcej. Więc jak dać odczuć płonące coraz goręcej uczucie? Jako jedyny, możliwy środek pozostawało słowo. Lecz co jej powiedzieć? Odwołać się do jej uczucia? Nie kochała go. Zwrócić się do jej rozsądku? Lecz właśnie jej rozsądek, jej logika, były to u niej cechy zgoła męskie. Kryły się w niej wszystkie rozkosze i raje cudnie, skończenie rozwiniętej kobiety; ale natura jej przeżyć świadczyła o zupełnem uśpieniu życia płciowego. A jednak czuł, że musi z nią mówić, że musi skierować jej myśli w koryto tych spraw. Chodziło tylko o zrobienie pierwszego kroku. Układał bez przerwy tysiączne plany i sposoby, jakimiby należało zacząć tę rozmowę, lecz żaden go nie zadawalał.

Ilekroć wyjeżdżał konno dla obejrzenia postępu robót w plantacyi, narzucały mu się coraz nowe pomysły przełamania pierwszych lodów, lecz po powrocie rozmowa z Joanną przybierała najczęściej taki obrót, że nie mógł nawet myśleć o poruszeniu dręczącej go sprawy. Wreszcie pewnego poranku nadarzyła się sposobność zupełnie niespodziewanie i samorzutnie.

— Mojem najgłębszem życzeniem jest pomyślny rozwój Berandy — rzekła Joanna w ciągu rozmowy o sprawach, dotyczących plantacyi.

— A mojem najgłębszem życzeniem jest pani — wtrącił trochę dziwacznie Sheldon. — Pani jest mojem pragnieniem i tęsknotą, mojem marzeniem...

— A to co znowu? — przerwała Joanna — niech pan będzie łaskaw trzymać się tematu.

— Owszem; myśl o rozwoju i powodzeniu Berandy nie jest mi obojętną — odparł Sheldon — ale jest drugorzędną; obecnie ważniejszą rzeczą dla mnie jest pytanie, kiedy nadejdzie dzień, w którym pani zechce zostać współwłaścicielką Berandy w pełnem znaczeniu tego słowa, mówiąc innemi słowy, kiedy pani zgodzi się zostać moją żoną.

Odskoczyła od niego, jakby ją co ukłuło. Twarz jej przybladła na chwilę nie z dziewczęcego pomieszania, lecz z gniewu, który już tryskał z jej oczu.

— Jakoś bardzo jasno stawia pan tę kwestyę — krzyknęła, nie hamując się zupełnie — więc to już nie o to chodzi, czy ja się zgodzę, tylko kiedy się zgodzę?

Wybuch nie trwał jednak długo; uspokoiła się szybko i zaczęła mówić głosem zupełnie obojętnym, jakby chodziło o jakąś zwykłą, codzienną sprawę.

— Niech mnie pan wysłucha. Lubię pana bardzo, mimo, że pan jest trochę safandułą; otóż niech pan raczy zrozumieć i zapamiętać raz na zawsze, że ja nie dla małżeństwa przybyłam na wyspy Salomona. Tą miłą strawą mogłam się nasycić, zostawszy w rodzinnych stronach; nie potrzebowałabym płynąć dziesiątek tysięcy mil. Mam własne zadanie do spełnienia w życiu i w tym celu przybyłam tutaj. Małżeństwo do tego celu mnie nie zawiedzie. Niech sobie inne kobiety używają tego środka, ja zań uprzejmie dziękuję. Toteż bardzo pana proszę, aby pan poważnej rozmowy, jaką prowadzimy, nie sprowadzał z właściwych torów, wyjeżdżając ni w pięć, ni w dziewięć z propozycyą małżeństwa. Przytem, przytem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

bardzo ważną. Turcy opuszczają wszędzie w panice Macedonię i wysyłają rodziny do Egiptu.

Atak turecki na Gribovo.

Konstantynopol. Według ogłoszonego przez ministerstwo wojny doniesienia urzędowego z Janiny, tamtejszy zarząd wojskowy, chcąc zwabić nieprzyjaciela, a potem go zniszczyć, rozmyślnie opróżnił Casa Luros. Wojsko tureckie przedsięwzięło atak na Kumazada i na wyżyny Gribova. Wyżyny zajęto. Za nieprzyjacielem, który poniósł znaczne straty, odbywa się pościg.

Bandy turecko-albańskie w Epirze.

Ateny. Wiadomości z Epiru donoszą, że bandy turecko albańskie palą i grabią wsi, dopuszczając się okrucieństw wobec ludności.

Aneksya zdobytych przez Grecyę terytoryów.

Ateny. Dzienniki donoszą, że wnet nastąpi w urzędowy sposób orzeczenie aneksyi zajętych przez Grecyę terytoryów. Wszelki dyktat międzynarodowy byłby w takim razie bez skutku. Grecya zatrzyma, co orężem zdobyła.

Walki turecko-czarnogórskie.

Układy o kapitulacyę Skutari.

Rjeka. Jak słychać, z załogą Skutari rozpoczęto układy. Wysłany przez króla parlamentaryusz oświadczył, że dalszy opór byłby bezcelowym, oraz, że możnaby uniknąć dalszego rozlewu krwi przez poddanie się. Załoga Skutari pozostawiła dotychczas to wezwanie bez odpowiedzi. Koło Tarabosz przez całą sobotę trwała walka.

Połączenie się wojska czarnogórskiego z serbskiem.

Rjeka. Według wiadomości nadeszłych tu wczoraj, połączyło się wojsko czarnogórskie z serbskiem koło Sienicy. Nastąpiło serdeczne powitanie obu wojsk. Wiadomość o połączeniu wojsk wywołała tu i w Cetynii wielką radość.

Atak Turków pod Tarabosz.

Rjeka. Następca tronu Daniło udał się w piątek do wojsk pod Tarabosz. W piątek operacye wojskowe spoczywały z powodu ulewnego deszczu. W sobotę rano próbowali Turcy kontratakn. Wywiązała się walka, której wynik na razie nie jest jeszcze znanym.

* * *

Groźna sytuacya w Konstantynopolu.

Paryż. Usposobienie w Konstantynopolu, jak stamtąd donoszą, staje się wręcz groźne. Ludność głośno szemrze na nieudolność rządu i przywódców. Zwolennicy Abdul Hamida korzystają z tej sposobności do agitacyi przeciw nowemu porządkowi i kto wie, czy nie wybuchnie rewolucya na korzyść Abdul Hamida.

Konstantynopol. W sobotę po południu odbyła się w pałacu sułtana wielka Rada ministeryalna. Słychać, że utworzono nadzwyczajną komisyę, która ma obradować nad obecnem położeniem.

Interwercya.

Londyn. Tutejsze koła rządowe wyrażają opinię, że czas do interwencyi jest już bardzo bliski. Mówią o konferencyi w Berlinie.

Prasa turecka przeciw interwencyi.

Konstantynopol. Prasa nawołuje do siły i odrzuca wszelką myśl o interwencyi. Interwencya byłaby możliwą tylko, gdyby Turcya odniosła zwycięstwo lub zupełną klęskę.

Pośrednictwo Francyi.

Nantes. Prezydent ministrów Poincaré wygłosił tu mowę na bankiecie, urządzonym na jego cześć. Powiedział on między innemi, że Francya starała się zażegnać grożącą wojnę na Bałkanie, a gdy się to nie powiodło, stara się zlokalizować kroki nieprzyjacielskie. Możemy z zadowoleniem stwierdzić że powzięta przez Francyę, w porozumieniu z państwami zaprzyjaźnionemi i sprzymierzonemi, inicyatywa spotkała się ze zgodą wszystkich gabinetów, a pierwszym rezultatem inicyatywy była wymiana zdań między mocarstwami, która obecnie codziennie jest kontynuowaną i w danej chwili będzie z korzyścią dla pośrednictwa. Być może, że chwila ta jest bliska. Minister zapewnił, że linie wytyczne zagranicznej polityki francuskiej pozostały te same. Francya nadal pozostaje w ścisłym związku z Rosyą i Anglią i nic tego porozumienia nie zamąci. W tym stałym bliskim stosunku leży silna podstawa dla nadziei, że wojna na Bałkanie zostanie zlokalizowaną i w stosownej chwili przez Europę będzie zażegnaną. Dalej podniósł minister konieczność sil ej armii i floty dla utrzymania pokoju. Naród francuski jest usposobiony pokojowo, nie chce wojny, ale też się jej nie lęka.

Sprawa narodowa a Koło polskie.

I.

W dniu bitwy pod Kirkilisse, która może się stać początkiem nadzwyczajnych wstrząśnień i zmian na mapie Europy, zebrało się w Wiedniu Koło polskie, aby dać rady polityczne narodowi polskiemu i Austryi.

„Chwila osobliwa“ powtarzały sobie od paru tygodni pocichu i głośno wszystkie stronnictwa Koła polskiego, na swoich naradach partyjnych i w swej prasie. Nigdy jeszcze nie słyszało się tyle o potrzebie rozwagi, ostrożności i trafnej oryentacyi politycznej, co właśnie w tych dniach brzemiennych w doniosłe rozstrzygnięcia dziejowe, w tajemniczą przyszłość.

I jeżeli kiedy Koło polskie skompromitowało się doszczętnie, to właśnie w tej „chwili osobliwej“ swą sławetną rezolucyą, w której już nietylko rozwagi i ostrożności, ale sensu dopatrzeć się nie można. „Reprezentacya narodowa“, za jaką Koło chce uchodzić, wytyczyła w tej rezolucyi politykę wprost antynarodową, antypolską; stronnictwo rządowe, dynastyczne, austryackie, czarnożółte, jakiem Koło było zawsze i pozostać pragnie nadal, poszło drogą polityki w najwyższym stopniu szkodliwej dla Austryi, wprost antyaustryackiej.

Takiej rezolucyi, takiej kompromitacyi nie było dotąd jeszcze nigdy, nawet w dziejach szlacheckiego Koła polskiego!

W tak ważnym momencie historycznym Koło polskie uchwaliło rezolucyę programową o wyraźnej tendencyi moskalofilskiej. Kierunek polityczny, w niej nakreślony, szkodliwy dla Polski, szkodliwy dla Austryi, a pożyteczny wyłącznie tylko dla Rosyi!

Cała rezolucya ta opiera się na kłamliwych założeniach, które też ani chwili utrzymać się nie dały. Zaraz po uchwaleniu tych punktów musiało Koło polskie wypierać się ich jednego po drugim, wyłgiwać się nowemi kłamstwami, brnąć z kłamstwa w kłamstwo!

I tak odrazu pierwszy punkt owej rezolucyi nosił na sobie wyraźne piętno moskalofilskie. Koło wzywa w nim Austryę do prowadzenia polityki „samodzielnej“ („selbstständig“), to znaczy do oderwania się od trójprzymierza. Jest to oczywisty nonsens, bo zarówno geograficzne, jak i polityczne położenie Austryi uniemożliwia jej obywanie się bez sojuszników. Nawet Anglia nie mogła się obejść bez sprzymierzeńców, a cóż dopiero państwo takie, jak Austrya, które ani chwili nie wytrzymałoby osamotnięnia!

Toteż Koło, zaledwie tę mądrość uchwaliło, odrazu było zmuszone wyprzeć się jej. Prezes Koła polskiego dr Leo zmuszony był biegać do prezesów klubów niemieckich w parlamencie, by komentarzami osłabić, zamaskować, wykręcić znaczenie tego punktu rezolucyi, a krąży pogłoska, że p. dr Leo ma także udać się do cesarza, aby przeprosić za ten wybryk Koła, odebrać uchwale Koła wszelkie znaczenie i zapewnić, że Koło nie ma zamiaru zwalczać trójprzymierza.

Był to więc nonsens, który nie dał się ani przez 24 godzin utrzymać. Jeżeli jednak zapytamy, czyja to tendencya wyraziła się w tej uchwale Koła, nietrudno będzie o odpowiedź. Wszak od szeregu lat słyszymy w parlamencie i w delegacyach p. Kramarza, nawołującego Austryę do odstąpienia od trójprzymierza i do zawarcia sojuszu z Rosyą. Wszak to jest ideą przewodnią, jeżdżącego do Petersburga p. Kramarza i jego przyjaciół pansławistycznych, którzy od rządu rosyjskiego otrzymują swe natchnienie polityczne.

Oderwanie Austryi od trójprzymierza byłoby wyłącznie w interesie Rosyi, bo osłabiłoby Austryę i zrobiłoby z niej rosyjskiego wasala.

Do tego dąży właśnie polityka moskalofilów, zbierających się w Pradze i w Petersburgu, których agentem wśród Polaków jest „neosławista“ p. Dmowski, stojący „bez zastrzeżeń“ na gruncie państwowości rosyjskiej.

Za tymi podszeptami moskalofilskimi poszło Koło polskie. Udając narodową reprezentacyę polską, poszło w kierunku wręcz antypolskim. Stojąc na gruncie państwowości austryackiej, poszło wyciągać kasztany z ognia dla Rosyi — i dlatego to wieczór uchwaliwszy tę rezolucyę musiało zaraz nazajutrz rano wyprzeć się własnej uchwały.

Podobnie rzecz się ma, jak to zobaczymy, ze wszystkimi dalszymi punktami owej rezolucyi Koła polskiego.

Przegląd polityczny.

Program prac parlamentu. Prezydyum Izby posłów ogłasza, że nie będzie możliwem w pierwszym tygodniu listopada, przed 8 odbyć plenarne posiedzenie Izby, ponieważ 5 listopada odbędzie się otwarcie delegacyi w Budapeszcie, a 6 i w dniach następnych będzie obradowała komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austr. nad budżetem. Natomiast jest projektowane, by komisya budżetowa Izby posłów swe obrady rozpoczęła 5 listopada i prowadziła je w następnych dniach. Gdyby pierwsze czytanie budżetu ukończono 30 b. m., to przed zaczęciem sesyi delegacyjnej nie odbędzie się dalsze posiedzenie Izby; posiedzenie Izby w dniu 31 bm. jest przewidziane tylko w tym wypadku, gdyby pierwsze czytanie budżetu do tego dnia nie zostało ukończone.

Przygotowania opozycyi węglerskiej. W sobotę odbyło się zebranie członków partyi pracy. Po dyskusyi przyjęto wniosek dra Lukacsa, aby opozycyę wezwać do udziału w delegacyach i zapewnić jej tę samą liczbę mandatów, którą miała dawniej. Uchwalono również wybrać komisyę z 21 członków, w której znaleźliby się przedstawiciele wszystkich stronnictw, dla wypracowania projektu rewizyi regulaminu.

KRONIKA.

Poniedziałek 28 października.

Nowiny krakowskie.

„Powstanie życia na ziemi“ — na ten temat będzie miał odczyt p H. Raabe staraniem Uniwersytetu ludowego w Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p) we czwartek 31 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Rada miasta odbędzie posiedzenie we czwartek 31 b. m. o godz. 5 po południu w sali Floryanki. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw regulacyjnych, uchwalenie kredytu 6000 K na zakupno zbiorów Giełdzińskiego, prezenta na posadę nauczyciela w szkole św. Jana, nabycie gruntów po kolei okrężnej itd.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego ruch ludności w miesiącu wrześniu przedstawiał się, jak na-

stępuje: Małżeństw zawarto 104; urodziło się żywo 341 dzieci (chłopców 177, dziewcząt 164, ślubnych 271, nieślubnych 70), nieżywo 13; zmarło 281 osób (Krakowian 201, obcych 80, mężczyzn 143, kobiet 138). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 56, na choroby dróg oddechowych 26, na choroby organiczne serca 33, na błonicę 7, na płonicę 5, na dur brzuszny 5, na czerwonkę 22 i t. d. We wrześniu zaszło w Krakowie 174 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 31 obcych, leczonych w szpitalach). Na czerwonkę zapadło 90 osób, na płonicę 22 na dur brzuszny 13, na ospicę 4, na błonicę 14, na krztusiec 8, na jaglicę 14.

Budowa linij tramwajowych. W piątek odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej tow. tramwajowego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie o postępie budowy linij tramwajowych, a następnie rozpatrywano program linij budować się mających w przyszłym roku. Ze spraw bieżących uchwalono między innemi ustawienie dwóch poczekalni u wylotu ul Długiej i Nowowiejskiej.

Odwołane przedstawienie teatralne. Wczoraj po południu w teatrze miejskim przedstawienie zostało odwołane, gdy publiczność zapełniła już widownię. Powodem był brak elektryki wskutek zepsucia się kablu w Rynku głównym. Wieczorem przedstawienie odbyło się normalnie, bo w międzyczasie kabel naprawiono.

Wystawa gwiazdkowa. Jak corocznie urządza filia Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie wystawę gwiazdkową, dziesiątą z rzędu. Z każdym rokiem zainteresowanie wystawą jest coraz większe, obroty się zwiększają, a zarząd dokłada starań, aby obie strony, to jest producenci i konsumenci byli z wystawy zadowoleni. Każdorazowa wystawa gwiazdkowa odbiera zagranicy a przysparza krajowi dziesiątki tysięcy koron za drobiazgi i świecidełka.

Tegoroczna wystawa gwiazdkowa jeszcze z większym niż poprzednie nakładem pracy urządzona — otwarta zostanie 1 grudnia. Przemysłowcy krajowi z działu zabawkarstwa, ozdób na drzewka, kosmetyki, słodyczy i artykułów pokrewnych, nadających się na upominki w dzień św. Mikołaja i gwiazdki powinni zgłosić swój udział bezwłocznie do filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie

Zmarł dnia 22 b. m. w Krakowie 20 letni tow Jan Rutkiewicz, emigrant z Królestwa. Pomimo swego młodego wieku zmarły towarzysz zdążył już odznaczyć się na polu działalności partyjnej i wogóle społecznej. Już w r. 1908 został on aresztowany w Sosnowcu pod zarzutem należenia do P. P. S. (ówczesnej frakcyi rewolucyjnej P. P. S.) Siedział w więzieniu sosnowickiem, potem w łódzkiem, wreszcie został zesłany do Wiatki Stamtąd po pół roku zdołał uciec, przybył do Krakowa, gdzie pracował przy Uniwersytecie Ludowym, oraz wśród młodzieży Promienistej. szerząc gorąco zasady socyalizmu i walki o niepodległość. Na trumnie zmarłego złożony został wieniec z czerwonych gwoździków z napisem: „Tow. Janowi Rutkiewiczowi — towarzysze z P. P. S.“ Pieniądze, pozostałe ze składki na wieniec, złożone zostały w kwocie 5 K 94 h na fundusz agitacyjny P. P. S.

Współtowarzysze jego pracy zamiast kwiatów na trumnę złożyli 10 K na biblioteki imienia Józefa Kwiatka.

Zawodowa szkoła Stowarzyszenia modniarek. Wpisy do uzupełniającej zawodowej szkoły modniarek odbędą się w dniach 28, 29, 30 i 31 października od godz. 5—7 wieczorem w budynku szkoły wydziałowej im św. Jadwigi (ul. Loretańska 18). Do uczęszczania do tej szkoły obowiązane są wszystkie uczenice pracujące w zawodzie modniarskim, oraz w pracowniach, wyrabiających sztuczne kwiaty i ozdoby z piór. Do wpisu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i książkę robotnicza.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się 29 b. m. wieczór ku czci Kraszewskiego. Wstęp dla członków wolny, dla gości 30 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z Towarzystwa ochrony piękności m. Krakowa. Zebranie towarzyskie członków, zapowiedziane na wtorek 29 b. m., z powodów od wydziału niezależnych przesunięte zostało na poniedziałek 28 b. m Zebranie to rozpocznie się pogadanką dra Franciszka Kleina „O malowniczych zakątkach Krakowa“, ilustrowaną odpowiedniemi obrazami świetlnymi. Resztę wieczoru wypełnią wnioski, inicyatywy z dyskusyą, oraz zebranie towarzyskie, połączone z rozlosowaniem pomiędzy obecnych członków kilkunastu artystycznych okazów. Początek zebrania o g dz. 7½ wieczorem w salach Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28.

W „Spójni“ (ul. św. Krzyża 7 oficyna) odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 7½ wieczór odczyt p. Henryka S. Kamieńskiego pod tytułem: Literatura rewolucyjna doby ostatniej (Strug, Żeromski, Markowska).

Sprawa hr. Starzeńskiego. Uchwałą wyższego sądu krajowego została kaucya zniżoną na 10 000 kor. W sobotę rodzina złożyła tę kwotę i hr. S. został wypuszczony

Aresztowanie Józefa Olkusznika. Do sądu zgłaszają się nowe ofiary Olkusznika. Poszkodowany jest między innymi p. Dropiowski. W jednym z krakowskich banków złożone były weksle, zaopatrzone podpisem spółki nabywającej Krzysztofory i p. Dropiowskiego. W lecie b. r. przedstawił Olkusznik spółce list tego banku, że bank wyda weksle zaopatrzone podpisem spółki i p. Dropiowskiego za wręczeniem bankowi weksli zaopatrzonych tylko podpisem spółki. Spółka zgodziła się na to i Olkusznikowi weksle ze swoim podpisem wydała, żądając zwrotu p. Dropiowskiemu pierwotnych weksli. Olkusznik weksle wręczone mu przez spółkę zeskontował i pieniądze zużył, jak twierdzi, dla konwentu Pijarów Owe pierwotne weksle z podpisem p Dropiowskiego pozostały nadal w banku, któremu p Dropiowski nadal na całą kwotę jest zobowiązany. zatem p. Dropiowski narażony jest na szkodę 100 000 K Dalej poszkodowani są: bank w Łobzowie na 30 000 K, od którego Olkusznik pożyczył tę kwotę dla konwentu Pijarów. p Niemojewski na 30 000 K, Krumholz na 38 000 K, Grünberg na 10 000 K, Bisanz na 10 000 K, Nadel na 15 000 K, Tow. kredytowe rękodzielnicze na 20 000 K. bank „Merkury“ przy ul. Floryańskiej na 15 000 K, Rennert na 15.000 K, Kainer na 12 000 K, kupcy Kleinowie na 14 000 i 18 000 K. W poniedziałek o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie poszkodowanych wierzycieli celem porozumienia się co do wspólnej akcyi.

Wczoraj zgłosił się dalszy szereg poszkodowanych, między innymi bank ruski „Ludzka Posojnica“ na 100 000 K, p. Stanisław Żuk Skarszewski na 20 000 K, kupiec Gross z Białej na 60 000 kor. Konwent Pijarów zgłosił wczoraj w sądzie swe przystąpienie do postępowania w charakterze poszkodowanego.

Obrońca Olkusznika adwokat dr Grünzweig złożył jego zastępstwo. Olkusznika wczoraj odstawiono do sądu karnego.

Otwarcie piekarni związkowej. Staraniem Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych w Krakowie, które postawiło nowe trzy domy z małemi mieszkaniami przy ul. Koletek 13, urządzoną została w tychże domach wzorowa piekarnia według najnowszego systemu (angielskiego) z popędem elektrycznym. Również założone zostało z inicyatywy tegoż Towarzystwa stowarzyszenie pod firmą: „Piekarnia związkowa w Krakowie“, która nie jest obliczona na zysk, lecz ma ona na celu jedynie uregulowanie cen pieczywa w interesie konsumującej publiczności. Sklep piekarni znajduje się przy ul Koletek 13, a ponadto w najbliższych dniach zostanie otwartą filia przy ul. Starowiślnej 33 Stragany piekarni znajdują się w Rynku głównym, na placu Nowym i na placu Wolnica. Nadmienia się, że piekarnia wypieka także bułki centowe.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz 12—1 w południe i 5—9 wieczorem Biuro otwarte w dni powszednie od 5 7 wieczorem.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: prof. dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych“; od 7—8: E Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi“.

We wtorek od godz 6—7: prof dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych“; od 7—8: prof. O Bujwid: „Hygiena społeczna“.

Repertuar teatru miejskiego.

Od poniedziałku 28 b. m. do czwartku 31 b. m.: „Zygmunt August“. (Ceny o 25% podwyższone).

Nowiny lwowskie.

Pogrzeb prof. Kadyi'ego odbył się w niedzielę przy wielkim udziale publiczności; przed domem przemawiał rektor uniwersytetu dr Beck, przed wydziałem medycznym, gdzie kondukt zatrzymał się, przemawiał imieniem tego wydziału prof. Kucera, nad grobem zaś reprezentant młodzieży akademickiej. W zmarłym profesorze stracił uniwersytet lwowski jednego z niezbyt licznego na nim grona uczonych, ktorego prace naukowe stały na wysokości wiedzy europejskiej, a zasługi dla nauki anatomii zdobyły mu trwałe miejsce w szeregu współczesnych mężów nauki.

Prof Kadyi, po studyach na uniwersytecie Jagiellońskim, wiedeńskim i na uniwersytetach zagranicznych, pracował w Wiedniu jako asystent, w Krakowie jako docent uniw. Jagiell., we Lwowie najpierw jako zwyczajny profesor anatomii w akademii weterynaryi, później, gdy we Lwowie powstał wydział medyczny, jako jego organizator i profesor. Zmarły był autorem całego szeregu dzieł naukowych, wynalazcą konserwowania preparatów anatomicznych w formalinie, a w latach ostatnich pracował nad bardzo doniosłem dla nauki przechowywaniem preparatów w specyalnej cieczy z masy gutaperkowej, w której preparaty zachowywały naturalny kolor i elastyczność Z nadzwyczajnem zamiłowaniem oddawał się fotografowaniu anatomicznych preparatów mikroskopowych, a pozostawione przez niego zbiory preparatów i mikroskopowych zdjęć fotograficznych przedstawiają dla nauki nieocenioną wartość.

Dr Norbert Sobol, dyrektor lwowskiej filii Tow. asekuracyjnego „Generali“, zmarł nagle, licząc lat 54. Po studyach na uniwersytecie lwowskim, wiedeńskim i berlińskim poświęcił się pracy naukowej, zwłaszcza z zakresu filologii, rychło jednak musiał obrać zawód praktyczny w dziale asekuracyi. Należał do ludzi bardzo światłych i postępowych, a prawością swego charakteru i wybitnemi zdolnościami zdobył ogólny szacunek. Zmarły był członkiem zarządu Kasy chorych m. Lwowa.

Miejską Kasę oszczędności otwarto w sobotę. Po uroczystym akcie poświęcenia i po przemówieniach Kasa rozpoczęła swe urzędowanie. W pierwszym dniu złożono zaraz na książeczki wkładkowe kilkanaście tysięcy koron.

Ogień wybuchł wskutek wadliwej konstrukcyi komina w kawiarni „Warszawa“ przy ul Smolki. Pożar zniszczył część sufitu, a wobec kosztownych urządzeń tej kawiarni szkoda jest znaczna, bo wynosi około 10 000 K. Przybyła straż ogniowa pożar zlokalizowała.

Epidemia szkarlatyny. Mimo zapewnień fizykatu, który ilości wypadków choroby nie uważa za anormalną (!!?), epidemia, której nie umiano w czas umiejscowić, rozszerza się coraz bardziej po całem mieście, a przed kilku dniami musiano zamknąć szkołę ewangelicką przy ul. Kochanowskiego, gdzie wydarzyło się kilkanaście wypadków szkarlatyny, z tych jeden śmiertelny.

To wszystko uważa jednak fizykat lwowski za normalne i zamiast wziąć się energicznie do tłumienia zarazy rozsyła do pism komunikaty, mające uśpić opinię publiczną.

Z kraju.

Wiadomość o aeroplanie rosyjskim, który miał spaść w sobotę pod Tarnowem o której telegraficznie doniesiono naszemu dziennikowi i innym pismom, okazała się nieprawdziwą.

Z armii rosyjskiej.

W numerze 4 pisma rosyjskiego „Zawiety“ znajdujemy ciekawe przyczynki do charakterystyki wewnętrznego życia w armii rosyjskiej. Autor zebrał dużo ciekawego materyału z ostatnich numerów rosyjskich pism wojskowych

„Russkij Inwalid“, „Wojennyj Sbornik“, „Razwiedczyk“ itp. Piszą tam sami wojskowi i przytem dla swoich, wojskowych czytelników. Tem ciekawsze są te dane.

Publicyści wojskowi w tych pismach, gdy wyszła znana powieść Kuprina (tłómaczona na język polski) „Pojedynek“, opisująca życie rosyjskich oficerów i gdy wszyscy „patryoci“ rzucili się na Kuprina za „tendencyjne“ przedstawienie stosunków — musieli jednak przyznać, że „prawda pozostaje prawdą, jakkolwiek gorzką może się ona wydawać“. Tak pisał „Wojennyj Sbornik“.

Te rosyjskie pisma pełne są goryczy i żalów na stosunki wojskowe, zwłaszcza zaś na nowe prądy w armii, polegające na odrestaurowaniu „musztry“, obecnie z miłością uprawianej dla podniesienia „rozluźnionej dyscypliny“.

„Nie łatwo idzie armii z tą musztrą — pisze „Razwiedczyk“. — Grubiański stosunek względem żołnierzy, zabijanie inicyatywy, niwelowanie charakterów — oto owoce naszej musztry. Nie baczą na to, że stęka oficer i rośnie jego niezadowolenie, że wobec stałego obrażania go gaśnie w nim zamiłowanie, że sponiewierano i przyduszono żołnierza, który salutuje nie z elegancyą wojskowego, lecz ze strachem niewolni ka, że ginie przygotowanie bojowe, przeistaczając się w najlepszym razie w jeden z rodzajów marszu ceremonialnego. Niech zginie wszystko, lecz niech żyje musztra wojskowa ku chwale własnej, głoszą „spółcześni wodzowie-kaprale“ („Razwiedczyk“ Nr. 1119).

Publicysta wojskowego pisma „Russkij Inwalid“ przedstawia również dzisiejszy typ „oficera-ignoranta i ograniczonego karyerowicza, propagatora bezcelowej musztry“. Pisze dalej, że „ten prąd obecnie jest bardzo w modzie, jest nader dogodny.. Wszystko, co leniwe, niedbałe, pracuje tylko na pokaz, ciągnie się ku temu modnemu łatwemu prądowi“. „Egzercirmajstrzy typu spółczesnego eleganckiemi sztukami w rodzaju specyalnego kroku lub sokolskiej gimnastyki pokrywają swą nicość i robią karyerę“.

(Dokończenie nastąpi).

Konferencya w sprawie ograniczeń kredytowych w Krakowie.

W Izbie handlowej odbyła się wczoraj narada instytucyj finansowych, pracujących w Krakowie. Reprezentowane były: Tow. wzaj. kredytu, banki: krajowy, galicyjski, hipoteczny i przemysłowy, wiedeński bank związkowy. „Merkur“, Bank obrotowy, Živnostenska Banka, Ustredni Banka, „Zalozni uverni ustav“, oraz miejska i powiatowa Kasa oszczędności, tudzież Kasa oszczędności w Podgórzu.

Obrady zagaił wiceprezydent Izby J. K. Federowicz, dając obraz sytuacyi finansowej i stwierdzając, że stosunki kredytowe w naszym kraju są zawisłe od ogólnego położenia na targu pieniężnym, który pozostaje pod wpływem położenia politycznego; poza tem niema u nas lokalnych powodów do ograniczenia kredytów.

W dyskusyi stwierdzili przedstawiciele wszystkich instytucyj bankowych, że ani w produkcyi, ani w handlu lub konsumcyi nie zaszły u nas żadne zmiany, któreby uzasadniały ograniczenie dotychczasowej działalności kredytowej. Także stosunki budowlane, oparte na kredycie, okazują się zdrowemi, gdyż podkłady hipoteczne tego kredytu, t. j. domy i grunta, nie straciły na wartości. Wskutek czasowej niemożebności sprzedaży listów zastawnych, nie można było krótkoterminowych kredytów budowlanych zmienić na kredyty hipoteczne. Ruch budowlany unieruchomia środki pieniężne, które w ten sposób odciągnięte zostały od swego właściwego przeznaczenia na obrót w handlu i w przemyśle. Z tych właśnie powodów jest obowiązkiem banku austro-węgierskiego przyjść w pomoc poszczególnym instytucyom przez rozszerzenie kredytu reeskontowego, jak to bank czyni wobec Wiednia.

Ograniczenie kredytu, spowodowane głównie przez zakłady centralne pracujących w Krakowie filij, częścią pod wpływem ogólnej sytuacyi na targu pieniężnym, częścią pod wpływem nieznajomości stosunków naszego kraju, gwałtowne ścieśnianie kredytu, praktykowane przez bank austro węgierski nie ma żadnych rzeczowych powodów.

Celem wprowadzenia w życie kooperacyi wszystkich banków krakowskich wybrano komitet, w którego skład weszły: bank krajowy, bank hipoteczny, bank galicyjski, bank przemysłowy, Živnostenska, wiedeński bank związkowy, „Merkur“, oraz prezydyum Izby handlowej.

Z TEATRU.

„Zygmunt August“. Trylogia Lucyana Rydla. Część I „Królewski jedynak“.

(b) Ze znacznym nakładem środków i staranności wystawił teatr krakowski pierwszą część trylogii L. Rydla.

„Królewski jedynak“, napisany wierszem gładkim i potocznym, jest to obrazek życia dworu królewskiego w Krakowie u schyłku panowania Zygmunta Starego. Treść stanowią intrygi królowej Bony przeciw synowej, Lizbecie austryackiej. Bona jej nie lubi, bo obawia się w niej konkurentki o władzę nad Zygmuntem Augustem, dotąd wyłącznie ulegającym matce. Przytem skąpa i chciwa, nie może wybaczyć Lizbecie, że ojciec jej jeszcze nie wypłacił o biecanego posagu. Podsuwa więc Bona synowi kochanki, aby go od żony odciągnąć. Wkońcu jednak otwierają się oczy Zygmuntowi Augustowi, który godzi się z żoną, a zrywa z matką.

Po za ramy anegdoty historycznej nie wyszedł Rydel w swym dramacie. Nie nakreślił tła dziejowego, nie ukazał ani stanu ówczesnego Polski, znajdującej się w tej epoce na szczytach potęgi politycznej, ani wielkich prądów umysłowych, ożywiających społeczeństwo polskie w dobie humanizmu. Pod tym względem sztuka p. Rydla jest bezpretensyonalna. Nie sięga ona ani do głębi wydarzeń dziejowych, ani do głębi dusz ludzkich, zadowalnia się powierzchnią „bajecznie kolorową“.

Zato postarał się p. Rydel o t. zw. koloryt lokalny. Więc rozbrzmiewa na scenie hejnał Maryacki z akompaniamentem dzwonów krakowskich, więc widzimy uroczystość darowania srebrnego kura bractwu strzeleckiemu itp.

Zręcznie wplecione dowcipy i żarty Stańczyka, oraz komicznie traktowana postać biskupa Gamrata urozmaicają humorem niezbyt bogatą akcyę komedyi, przyjemniejszej znacznie od pretensyonalnych machin Nowaczyńskiego.

Inscenizacya jej jest bardzo ładna. Dekoracye i kostyumy zasługują na wszelkie pochwały. Grano też sztukę poprawnie, tembardziej, że role niezbyt wygórowane wymagania stawiały aktorom. Mimo to p. Wysocka zdołała z roli królowej Bony zrobić sylwetę plastyczną, uwydatnić charakter renesansowej Włoszki, jej namiętności, żądzę władzy, chciwość, intrygancką naturę; była to Bona, jak gdyby żywa zstąpiła z portretu.

Obok niej na pierwszy plan wysunął się p. Solski znakomitą kreacyą biskupa Gamrata; nietylko wybornie sportretował go zewnętrznie, ale wlał w tę postać tyle naturalnego humoru, że rolę tę zaliczyć może do swych najlepszych.

Szkoda, że nazajutrz po premierze p. Solski zachorował. Na drugiem przedstawieniu zastąpił go p. Szymborski.

Po raz pierwszy ujrzeliśmy p. Zielińską, która grała rolę Lizbety. Przedstawiła się bardzo sympatycznie, ma dobre warunki zewnętrzne i talent.

Pozatem na wyróżnienie zasługują: p. Adwentowicz w roli Zygmunta Augusta, p. Rygier jako Zygmunt Stary, p. Noskowski jako stańczyk i p. Ruszkowski w roli dobrodusznego Litwina à la Podbipięta.

TELEGRAMY

Ułaskawienie Jukicza.

Zagrzeb. Student Jukicz, skazany na karę śmierci za zamach na Cuvaja i zastrzelenie radcy bana Hervoicza oraz policyanta, został przez cesarza ułaskawiony i karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

O wybór posła z Warszawy.

Warszawa. (B) Wczoraj do późnej nocy odbywało się zebranie wyborców żydowskich na którem powzięto doniosłe uchwały. Postanowiono manifestacyjnie wstrzymać się od głosowania w kolegium wyborczem. Wobec tej uchwały wybór na posła Kucharzewskiego jest zapewniony.

Groźny stan carewicza.

Warszawa. (B) Stan zdrowia znowu znacznie się pogorszył. Carewicz chory jest na zapalenie otrzewnej i stąd wynikło ropienie. Gorączka wciąż wzrasta. Organizm jest silnie nadwerężony. W świecie lekarskim wyrażają zdziwienie, że choroba carewicza przybrała takie rozmiary, do których możnaby było nie dopuścić.

Trucicielstwo na zrusyfikowanej kolei.

Warszawa. (B) W sprawie nagłego zgonu sędziego śledczego Własienki, który prowadził śledztwo w sprawie nadużyć na kolei nadwiślańskiej, policya wykryła, że Własienko został otruty. Policya jest już w posiadaniu szeregu danych, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia. O udział w otruciu dzisiaj ma być aresztowanych kilka osób z wyższych sfer urzędniczych na kolei nadwiślańskiej, które silnie zostały skompromitowane toczącem się śledztwem. W aferę tę wmieszani są dygnitarze z otoczenia carskiego.

Ostudzanie „zapału“ bałkańskiego w Rosyi.

Petersburg. (B) Władze rządowe zabroniły wysłania wyasygnowanych przez petersburską Radę miejską 100 000 rubli na rzecz walczących państw bałkańskich, motywując swój zakaz względami neutralności.

Petersburg. (B) Kokowcew oświadczył przedstawicielom przemysłu, że obecnie między Rosyą a Austryą toczą się pertraktacye co do formy deklaracyi, jaką te państwa złożą w sprawie toczącej się wojny na Bałkanach. Deklaracya ta ma być ogłoszona jednocześnie.

Bunty marynarzy rosyjskich.

Jak powszechnie wiadomo, wśród marynarzy rosyjskiej floty na Czarnem morzu, od dłuższego czasu była prowadzona systematyczna propaganda socyalistyczna, która, aczkolwiek słabnąc, nie przerywała się prawie nawet w okresie najstraszniejszej reakcyi. Marynarze to są ludzie dość inteligentni, oczytani, nie mogą znieść ani rosyjskiej urzędowej brutalności, ani niesprawiedliwości, ani też okropnych materyalnych warunków życia. Tworzy to grunt bardzo podatny do agitacyi.

Niedawno, jak wiadomo, wybuchł większy bunt wbrew ostrzeżeniom organizacyj partyjnych. Działo się to tak:

Pewnego dnia do wojskowej organizacyi S. D., pracującej wśród marynarzy, wpłynęło oświadczenie, że marynarze są już szykanami doprowadzeni do rozpaczy i postanowili rozpocząć bunt; kierownictwo zaś tego buntu oddają w ręce organizacyi wojskowej w Sebastopolu.

Organizacya wobec takiej sytuacyi postanowiła zwołać konferencyę marynarzy z różnych okrętów — oczywiście tajną — i omówić sprawę buntu. Na konferencyę przybyło około 30 delegatów. Organizacya odradzała urządzania buntu, powołując się na to, że nie na wszystkich statkach propaganda tak się rozwinęła, jak na statku *** i że proletaryat rosyjski w obecnej chwili nie jest w stanie poprzeć powstania marynarzy. Większość przyłączyła się do zdania przedstawiciela organizacyi.

Konferencya wyjaśniła także, jakie są żądania marynarzy — polepszenie wiktu, ludzkie obchodzenie się, wypłacanie po 30 rubli tym marynarzom, którzy odsłużyli pewien określony czas itd.

Na konferencyi postanowiono założyć własne pismo, rozszerzyć agitacyę, zawiązać ścisłe stosunki z rosyjskiemi organizacyami socyalistycznemi itd.

Gdy w czerwcu b. r. eskadra rosyjska odbywała ćwiczenia około jednej z wysp na Czarnem morzu, załogi wyszły na brzeg i odbyły wielki mityng przy udziale przeszło 1000 marynarzy. Szpiegowie jednak poinformowali naczalstwo o tem zgromadzeniu.

W połowie czerwca eskadra przybyła do Konstantynopola. Rozpoczęły się aresztowania wśród marynarzy. Aresztowano około 30 marynarzy. Na „Złatouście" marynarze postawili te aresztowania w związek z działalnością prowokatora Biriukowa. 21 czerwca w nocy marynarze wrzucili Biriukowa do wody. Po odnalezieniu i obdukcyi zwłok cała załoga została aresztowana. W tym samym czasie na jednym krążowniku wykryto literaturę nielegalną. Na innym zaś krążowniku („Kagul") zdarzył się taki wypadek: Komendant brutalnie złajał marynarzy za niezadowolenie z wiktu. Gdy nadeszła jednak pora obiadowa mięso było znowu cuchnące — jak zwykle, a „zupa" była jak pomyje. Marynarze to „jedzenie" wyrzucili do wody.

Rozpoczęły się nowe aresztowania. Przemocą — wbrew oporowi — aresztowano wszystkich podejrzanych — na statkach i na brzegu (na Krymie). Aresztowano blisko **500 osób**. 128 oddano pod sąd wojenny. Pierwszych rozstrzelano towarzyszów Zielenina, Żyliakowa i Karpiszyna, członków socyal demokratycznej partyi. Wszyscy trzej zginęli śmiercią bohaterów. „Strzelajcie, nie marudźcie!" — krzyknęli rozstrzeliwani swym katom.

W paszczy kapitalizmu

Ze sprawozdania komisyi, badającej w Stanach Zjednoczonych ugrupowanie sił kapitalistycznych wynika, że dwie grupy: M. Pierpont Morgana i M. Rockfellera **„władają 36% całego czynnego bogactwa Stanów Zjednoczonych"**, czyli więcej, niżli trzecią częścią.

Ci dwaj cesarze kapitału amerykańskiego mają pod swoją wodzą sztab generalny, złożony z 320 milionerów, rozmieszczonych w zarządach najróżniejszych przedsiębiorstw i instytucyj finansowych, dysponujących zwyż 123 miliardami franków.

Z powodu tego pisze Jaures w „l'Humanité": „Mamy tu koncentracyę kapitałów 3 stopnia.

W pierwszym stopniu istnieje wielki przemysł, wielkie zakłady, wielkie towarzystwa, które swoją potęgą wchłaniają, lub podporządkowują sobie średnie i małe przedsiębiorstwa.

W fazie drugiej pojawia się trust, który grupuje wielkie przedsiębiorstwa jednakich gałęzi przemysłu, ażeby znieść konkurencyę pomiędzy niemi i zapanować na targu, ustanawiając ceny.

I oto teraz dla uzupełnienia tej potężnej centralizacyi, dla ukoronowania tego cezaryzmu kapitału — jego potentaci kładą rękę na olbrzymi zespół różnych, a przedtem strustowanych przemysłów.

Ta ostateczna ewolucya była do przewidzenia... Naprzód każde z wielkich przedsiębiorstw kapitalistycznych coraz bardziej przyzwyczaja się lokować swoje rezerwy w innych przedsiębiorstwach. Zwiększa przez to swoje wpływy, stwarza sobie możliwość kombinacyj korzystnych i na wszelki wypadek asekuruje się przed depresyami, które mogą dotknąć jakąś określoną gałąź przemysłu — zapomocą nadwyżek, płynących z innej.

W ten sposób istnieje przenikanie się wzajemne różnych przedsiębiorstw i, jeżeli kapitaliści, którzy położyli swoją dłoń na wielorakich sprężynach tego potężnego mechanizmu są zgodni lub przynajmniej najwięksi z nich się zejdą — otrzymujemy takie zjawisko, jak dysponowanie przez 2 grupy niemal 130 miliardami. Od nich zawisło, zależnie od tego, na jaki punkt przerzucą te kolosalne siły zgnieść w zarodku wszelką konkurencyę, swoją narzucić wolę każdemu istniejącemu lub tworzącemu się przemysłowi.

Tworzyć się zaczyna i przejawiać istne cesarstwo kapitału, a to pod władzą dwu wielkich monarchów kapitalizmu, którzy mają pod sobą grono wielkich lenników.

Czy będzie kiedy jeden jedyny Cezar?.. Narazie jest to cezaryzm dwugłowy, jak orzeł rosyjski. Lecz dwa dzioby orła ruchem jednolitym zanurzają się aż w trzewia narodu amerykańskiego, by wyrwać mu wszelkie bogactwo.

Co za potężni przygotowawcy rewolucyi społecznej!"

NADESŁANE.

Jezuita przeciw nauczycielstwu.

Za pośrednictwem bogobojnych dewotek urządzają rokrocznie Jezuici rekolekcye dla nauczycielstwa ludowego. Rekolekcye te otoczone są czułą protekcyą c. k. Rady szkolnej krajowej, która uczestnikom udziela urlopów dla tych celów, tem samem mając przegląd pobożnego i grzesznego nauczycielstwa w poszczególnych okręgach. Rozumie się, że organizacya nauczycielstwa, krajowy Związek naucz., nie wdając się w osobiste uczucia i wierzenia swych członków, musiał wystąpić przeciw tym urzędowym modłom, gdzie jedni dla oka władz, inni dla wypoczynku i urlopu na rekolekcye się zgłaszając — wyróżniają się, a dyskwalifikują w opinii przełożonych, tych obojętnych, co uczą tymczasem, zamiast się modlić. Powtóre uchybia to znacznie godności osobistej człowieka, jeśli wciąga się go w przymusowe, najczęściej nieszczere praktyki religijne, metodą zastosowaną do młodzieży szkolnej, odnośnie do tych spraw. Wskutek artykułów w prasie nauczycielskiej i omawiania tej sprawy na zjazdach, zapał ten do rekolekcyj ostygł, frekwentantów coraz mniej... To też pianą złości bryzgają Jezuici, rzucając się na organizacyę nauczycielską i jej pracowitego i sumiennego przewodnika p. Nowaka.

Oto podajemy za „Głosem nauczycielskim" treść

„nauki“ Jezuity ks. Cencza, wygłoszonej w Nowym Sączu do niewielkiej zreszta ilości uczestników z nauczycielskiej sfery, którzy po tej nauce prawie zupełnie zwiali. Ks. Czencz mówi:

„Znajdują się ludzie, którzy wierzą tylko w życie doczesne i dlatego zaprzepaszczają dusze swoje, „błocąc je i gnojąc“ (!). I wy, łaskawi Panowie, choć należycie do zawodu najzaszczytniejszego po kapłańskim, który kładzie na was obowiązek nie tylko spełniania swych powinności, ale także roz krzewiania wiary katolickiej, pomagania duszpasterzom w zakładaniu bractw, urządzania odczytów religijnych itd., a każdy nauczyciel powinien być prawą ręką księdza — zbyt wiele staracie się o życie doczesne. Staracie się o zaspokojenie swych potrzeb domowych, o podniesienie płac, żądacie płac urzędniczych, troszczycie się o wszystko, czego potrzeba dla marnego cielska, a nie robicie nic dla duszy i jej zbawienia“...

Wspomniawszy następnie o uległości dla inspektorów szkolnych, jako władzy „nadanej im od Boga“, przeszedł ks. Cz. do organizacyi związkowej. do „Głosu nauczycielskiego“ i tak mówił:

„Trafiają się między innymi katolikami tacy poczciwi, którzy to chodzą do kościoła, a którzy najwięcej szkodzą, bo gorszą innych, ciągną za sobą, odciągają od pobożnych rozmyślań, a społeczeństwo idzie za nimi.

Przed 7 laty, gdy byłem w Starej Wsi, dostał mi się do rąk przypadkowo pierwszy numer „Głosu naucz. lud.“, wydawanego przez takiego poczciwca. Doznałem zaraz jakiegoś niemiłego przeczucia i pomyślałem sobie: Aha, strzeżmy się tego człowieka i tego pisma! I przeczucie mnie nie omyliło. Z początku nie było tam niby nic przeciwko duchowi katolickiemu i kościołowi, ale dziś czytamy w tej szmacie (?) o wolnej szkole, o odciąganiu od roz myślań pobożnych (?), o socyalistach, o brataniu się z nimi itd. A kto to wszystko pisze? Nowak z Krakowa! On to, aby zadowolić swe pragnienia, pociąga za sobą całe zastępy nauczycielstwa, nakłania je do łączenia się z wrogami naszej wiary, ze socyalistami, aby tylko zaspokoić potrzeby grzesznego cielska, ten proch marny. Kto trzyma z Nowakiem, ten jest wrogiem kościoła, służy złej sprawie i zasługuje na piekło. Więc wołam do was łaskawi Panowie dwom panom służyć nie można. Wybierajcie: **Bóg albo Nowak...** Co wolicie: niebo czy piekło? Pamiętajcie, że ci, którzy z nami pójdą zbawią się, a za Nowakiem zguba (sic!). Powiedzcie mu to, ja się go nie boję“.

Przytoczywszy tę wzniosłą naukę, pisze „Głos nauczycielstwa“ w dalszym ciągu:

„Osobiście zaś zwracamy się do ks. Czencza z następującem skromnem zapytaniem: Czyje też materyalne położenie jest więcej pożałowania godne, czy księdza Jezuity Czencza, czy też któregokolwiek z nauczycieli ludowych w Galicyi? Czy więc godziwą jest rzeczą krzyczeć na nauczycieli, giną cych wprost z rodzinami z głodu, że się domagają polepszenia bytu? Czy to licuje wreszcie z powagą kapłańską. głosić takie fałsze, że Nowak i Związek nasz dbają tylko o „marne cielsko“, gdy przecież powszechnie wiadomo, że organizacya nasza w równej mierze zajmuje się także sprawami wychowania i szkolnictwa?

Ale w myśl zasady jezuickiej wszystkie środki są godziwe, jeśli chodzi o osiągnięcie pewnego celu, jak w tym wypadku o podkopanie zaufania do organizacyi naszej i poważnienia nauczycielstwa.

Napaści takie, jak powyższa, pojawiają się coraz częściej i zaczynają przybierać pewien system. Ostrzegamy jednak, że w przyszłości będziemy musieli bronić się energiczniej. Przedewszystkiem zaś będziemy musieli wyświetlić niepoinformowanym jednostkom z pośród nauczycielstwa związkowego, kim są Jezuici, jak smutną rolę odegrali w historyi naszego narodu i w dziejach naszego wychowania, do czego zawsze dążyli i na czyich usługach obecnie pozostają“.

Tyle „Głos nauczycielstwa ludowego“.

Od siebie dodamy tylko: Takich kazań więcej, a organizacya nauczycielstwa, dziś już wielka i silna, wzrośnie jeszcze bardziej przy tego rodzaju jezuickiem współdziałaniu.

Przegląd społeczny.

Baczność konduktorzy! W niedzielę 3 listopada b. r. odbędzie się we Lwowie w sali organizacyi kolejarzy (Grodecka 99) krajowa konferencya konduktorów.

Początek o godz. 9 przed południem, ze względu na ważność spraw, które na tej konferencyi będą poruszane, uprasza się o jak najliczniejsze obesłanie konferencyi.

Za sekretaryat: *Kaczanowski.*

Załączonymi czekami

upraszamy o odnowienie prenumeraty

za miesiąc listopad

a także o wyrównanie zaległej prenumeraty, celem uniknięcia wstrzymania dalszej wysyłki.

KALENDARZE ROBOTNICZE

i wszelkie **wydawnictwa partyjne** są **we Lwowie do nabycia** w filii administracyi „Głosu“, **ulica Sokoła l. 4.**

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 2 listopada o godz. 3 po południu: dr Witold Jodko: „Sytuacya bałkańska a interesy proletaryatu“

w sobotę 9 i 16 listopada o godz. 3 po południu: Emil Haecker: „Historya socyalizmu w Galicyi“.

BIBUŁKI SASSOWSKIE

: TUTKI :

HYGIENICZNE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Okazya!

Koszule damskie strojne . . . po K	2·—
Halki jedwabne . „ „	7·—
Halki barchanowe „ „	1·60
Halki klotowe . . „ „	2·50
Bluzki jedwabne . „ „	7·—
Sznurówki reformowe . . . . „ „	5·—
Żakiety włóczkowe „ „	10·50
Pledy w dobrym gatunku . . . „ „	2·90
Torebki ręczne modne . . . . . „ „	1·80
Parasole półjedwab. „ „	3·50
3 pary pończoch czarnych . . . „ „	1·—
3 pary skarpetek w różnych kol. „ „	1·—

poleca

Karolina Kleinmann

Kraków, Grodzka 43.

FARBIARNIA

i jedyna prawdziwa chem. pralnia w Krakowie

„TĘCZA“

Telefon 1471
poleca się do odnowienia

kostyumów

i wszelkiego rodzaju garderoby.

FILIE: Długa 1 (Gmach Izby handlowej), Karmelicka 1, Grodzka 51, Sebastyana 10, Floryańska 29.

Dewiza: Misterne wykonanie i szybka obsługa!

Długa 6 w Sklepie Fabrycznym **HOFA** **Długa 6**

otrzymuje się we wtorki i piątki dodatek w towarze

przy zakupnach znajdujących się także w innych handlach od

koron 1 wzwyż

gdzie oprócz własnych wyrobów: Past do obuwia i metall, „Kredolu“ masy do podłóg, farbki w masle „Błękit“ są do nabycia:

farby, lakiery, pokosty, mydła, perfumy, pudry, szczotki, pendzle, artykuły gumowe, wałeczki do okien, wycieraczki i t. p.

w wielkim wyborze i po przystępnych cenach.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.

JERRY i S-ka FILIA w KRAKOWIE UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TELEFON 1416.

UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TEL. 1416

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

Z dobrego SINGER **najlepsze!**

SINGER Co, Tow. Akc. maszyn do szycia
LWÓW: ul. Halicka 1, Gródecka 55 i Łyczakowska 22.

Stryj, ul. Sobieskiego 8. **Sambor,** ul Kopernika 5. **Rzeszów,** Trzeciego Maja 5. **Jarosław,** ul. Grunwaldzka 19. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 4.

Colosseum Hermanów we Lwowie. Od 16-go października wielki program humoru! **Choy Luig-Hee,** trupa chińska. **The Havanna Troupe,** komiczny akt akrob **Komedya Huntley,** dzielny bohater. **Mac Marris** ekscentr komik **„A ci doplero“,** farsa z francuskiego. **Melia Nicoladoni,** subretka. **Chrysanthema D' Arosa,** tancerki akrob. **11 nowości. Vitograph**

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i o 8

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. **St. Sokołowskiego,** ul. Jagiellońska 3.

BAJKA

Nowy Kinoteatr we Lwowie

plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. — Sala 30 metrów długa, 8 metrów wysoka, przestronna i bardzo miła. — Aparaty i tło obrazów wzorowe najnowszego wynalazku. — Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krotochwile.

Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży.

„Bajka“ jest rozrywką tanią i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach.

Krem wschodnich piękności

znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wyrzuty skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość.

Cena słoika 1 korona.

Mydło wschodnich piękności.

Mydło to specyalnie przyrządzone do użycia wraz z kremem. Cena 1 korona.

Apteka pod „Złotym Jeleniem“

we Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codziennie.

Tryumf! Tryumf!

Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie.

Proszek tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „BIAŁYM ORŁEM“
Kraków, Rynek Główny 45.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otwartą została

Elektro-motor. Fabryka wyrobów masarskich

pod firmą

T. Kapałka & M. Kusionowicz

przy ul. Grzegórzeckiej L. 4

zaś składy główne **przy pl. Maryackim L. 2 i Wielopole L. 20.**

Powołując się na naszą długoletnią praktykę w pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach, prosimy najuprzejmiej o łaskawe poparcie, dając równocześnie gwarancyę, że wszystkie wyroby nasze są najlepszej jakości i po bardzo przystępnych cenach. Dla P. T. Kupców odpowiedni opust.

Z wysokiem poważaniem **T. Kapałka & M. Kusionowicz.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 4-go listopada 1912 roku i dni następnych

DYREKCYA

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 39.309, 39 559, 40.356, 41.043, 42.128, 42.791, 43.502, 43.677, 44 509, 44.510, z roku 1910; Nr. Nr. 368, 4.712, 5.041, 6 588, 7.176, 8.041, 8.146, 8.196, 9.137, 9.138, 9.139, 9.140, 9.228, 11.542, 13.644 i od Nr. 15.177 do Nr. 37.44[illegible] z r. 1911; t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy, książki, a mianowicie: Nr. Nr. 7.000, 12.497, 13.069 i od Nr. 14.150 do Nr. 16.359 z roku 1911 i od Nr. 1 do Nr. 6.3[illegible] z roku 1912, t. j. do dnia 30 kwietnia 1912 roku włącznie, zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej da[illegible] cemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się dnia **4 listopada 1912 r.** i dni następnych o godzinie 9½ przed poł.

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 2 listopada 1912** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Mistelek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1316).